

Trzecie zęby nie wyrosną

Kampania, którą realizuje Naczelna Izba Lekarska, wystartowała 17 września, można ją obserwować w mediach i Internecie.

Zdaniem ekspertów zaniedbania w obszarze jamy ustnej mogą prowadzić do poważnych chorób układu krążenia (w tym zawałów), chorób reumatycznych, a także onkologicznych. Jednocześnie nakłady na publiczne świadczenia w zakresie stomatologii od lat nie wzrastają, znikają kolejne gabinety w szkołach, a tak zwana „publiczna opieka stomatologiczna” w zasadzie przestaje istnieć.

– Smutną informacją jest publikacja projektu dokumentu rządowego „Zdrowa przyszłość”, czyli strategii dla ochrony zdrowia na lata 2021-2027, w którym na 237 stronach nie ma ani jednego słowa na temat stomatologii. To nie jest normalne – mówi dr Andrzej Cisko, pomysłodawca akcji, wiceprezes Naczelnej Rady Lekarskiej.

Kampania za pomocą mediów i mediów internetowych ma dotrzeć nie tylko do jak największej liczby pacjentów, ale także zwrócić uwagę rządzących. – Chcemy w ten sposób upomnieć się o przywrócenie właściwego miejsca polskiej stomatologii w ochronie zdrowia, oraz zwrócić uwagę rządzących na to, w jakich warunkach lekarzom dentystom przyszło pracować – mówi dr A. Cisko.

Nawet tak „flagowy” segment opieki, jak stomatologia dzieci i młodzieży nie może liczyć na należyte wsparcie. A tu, jeśli utracimy bazę gabinetów, odzyskanie jej potrwa długie lata. Można zapisać w dowolnej ustawie nielimitowane świadczenia dla dzieci. Problem w tym, że musi być najpierw gabinet z umową z NFZ, aby udzielał nielimitowanych świadczeń. Tymczasem kolejne oddziały NFZ ogłaszają konkursy uzupełniające i unieważniają je zaraz z powodu braku ofert.

Należy jednak pamiętać, że:

- 98% Polaków zmaga się z próchnicą,
- w grupie 6-9 lat próchnicę ma 88% dzieci,
- zaawansowane stadium tej choroby diagnozuje się już u co trzeciego sześciolatka.

Tymczasem NFZ przeznacza rocznie na leczenie jednego pacjenta 52 zł.

Marginalizacja stomatologii w ochronie zdrowia trwa od lat, przejawia się to zarówno

w udziale środków publicznych przeznaczanych na leczenie stomatologiczne, jak coraz trudniejszym dostępem do tej specjalizacji dla lekarzy dentystów, w aspekcie braku nakładów na szkolenie specjalizacyjne stomatologów.

Niezwykle szkodliwe są powielane od lat mity dotyczące stomatologii, takie jak: „i tak wszyscy chodzą do dentysty prywatnie”, „kontrakt z NFZ nie musi być rentowny – gabinet dorobi sobie na pacjentach prywatnych”, „dzięki szyldowi NFZ gabinet rekrutuje sobie pacjentów prywatnych”. – To bzdury, biorąc pod uwagę, że rocznie leczymy 65 milionów pacjentów na NFZ – komentuje dr A. Cisko. – To szkodliwe mity, które niestety są bardzo mocno ugruntowane w świadomości społecznej.

Tymczasem eksperci innych dziedzin medycyny nie mają wątpliwości, że zdrowe zęby i zadbane jama ustna są podstawą zdrowia człowieka, a zaniedbania w tym zakresie mogą prowadzić do wielu niebezpiecznych chorób całego organizmu.

Podczas konferencji naukowej „Zdrowe zęby ratują życie”, która poprzedzała kampanię „Trzecie zęby nie wyrosną”, mówiono o kardiologicznych i onkologicznych niebezpieczeństwach wynikających z chorób zębów i jamy ustnej.

– Chore zęby i śluzówki mogą powodować wiele chorób ogólnoustrojowych – mówił prof. Tomasz Guzik, kardiolog. – Zapalenie przyzębia ma wpływ na poziom ciśnienia tętniczego, sprzyja rozwojowi miażdżycy tętnic, która leży u podstaw zawałów serca, udarów a nawet niewydolności serca. Chore śluzówki i zęby powodują zaburzenie równowagi mikrobiologicznej całego organizmu, to negatywnie wpływa na stan zdrowia osób chorych kardiologicznie, ale może też być przyczyną nowotworów.

– To w jamie ustnej mogą się rozwijać zaburzenia potencjalnie złośliwe – tłumaczył dr hab. Mariusz Szuta, konsultant krajowy w dziedzinie chirurgii szczękowo-twarzowej. – Lekarz dentysta pełni więc rolę onkologa pierwszego kontaktu, dlatego konieczne jest właściwe szkolenie tej grupy lekarzy.

Z kolei pediatra, dr Paweł Grzesiowski podkreślił: – Zdrowe zęby mają wpływ na rozwój dziecka, na cały jego układ odpornościowy, na układ krążenia, a nawet na rozwój psychiczny i intelektualny.

– Musimy sobie uświadomić, że bez odpowiedniego leczenia stomatologicznego, nie jesteśmy w stanie wdrażać nowoczesnego leczenia onkologicznego i reumatologicznego. Dlatego tak ważne jest szkolenie dentystów – podkreśla prof. Guzik. – Bez silnej stomatologii nie ma nowoczesnej medycyny.

– W ciągu trzynastu lat ani razu nie zdarzyło się, żeby nakłady na stomatologię były

wyższe niż w roku poprzednim. W 2008 r. te nakłady sięgały blisko 4 proc., w tej chwili nasz udział w planie finansowym Narodowego Funduszu Zdrowia spadł poniżej 2 proc., czyli poniżej kosztów administracji NFZ. To jest dramat – konkluduje dr A. Cisko.

Dlatego tak ważne jest uświadamianie pacjentów o tym, jak stan jamy ustnej wpływa na zdrowie całego organizmu. A władze kraju muszą zrozumieć, że marginalizując polską stomatologię, czynnie przyczyniają się do pogorszenia stanu zdrowia wszystkich Polaków.

Trzecie zęby nie wyrosną....

Justyna Kowalewska

Panaceum 10/2021